



krótko

Rekolekcje w Domu Misyjnym

KSIĘŻA WERBIŚCI

zapraszają na rekolekcje biblijne dla osób żyjących w związkach niesakramentalnych, organizowane w Domu Misyjnym Dobrego Pasterza Misjonarzy Werbistów w Nysie w terminie od 23 do 24 stycznia 2009 r. Rekolekcje te, pod hasłem „Będę szukać oblicza Twego, Panie” (Ps 27,8), poprowadzą o. Jan Stefanów SVD i s. Agnieszka Podles SSPs. W celu uzyskania szczegółowych informacji oraz zgłoszenia udziału w rekolekcjach należy wejść na stronę internetową www.werbisci.nysa.pl lub zadzwonić pod numer 077 431 05 12.

Spotkanie rodzin adopcyjnych i zastępczych

Powołani do troski o życie

Pełen słońca i dziecięcego gwaru był tego popołudnia kościół seminaryjno-akademicki.

Na doroczne spotkanie w niedzielę Chrztu Pańskiego przyjechały dzieci, ich adopcyjni rodzice i dziadkowie. Także zastępczy rodzice, którzy pomagają normalnie żyć dzieciom w ich najgorszym okresie życia, gdy czekają na uregulowania prawne, na rodziców adopcyjnych lub na poprawę sytuacji w rodzinnych domach. Przywołując hasło tegorocznego roku liturgicznego „Otoczmy troską życie” bp Paweł Stobrawa określił rodziców adopcyjnych i zastępczych oraz pracowników Fundacji Obrony Życia „wezwanymi przez Pana Boga do obrony życia”, bo czymże innym jest pełne troski wychowywanie dziecka, jak nie obroną życia.

Mszy św. koncelebrowanej między innymi przez duszpasterzy rodzin ks. Jerzego Dzierżanowskiego, ks. Pawła Landwójtowicza w asyście kleryków gościnnego Wyższego Seminarium Duchownego przewodniczył i kazanie wygłosił bp Paweł Stobrawa. Oprawę muzyczną liturgii zapewnił zespół wokально-instrumentalny Verbum Dei.

Dyrektor Diecezjalnej Fundacji Obrony Życia ks. Jerzy Dzierżanowski podziękował pracownikom i wolontariuszom Fundacji za pracę, szczególnie pracownikom Ośrodka Adopcyjno-Opiekuńczego: dyrektor Barbarze Słomian, Teresie Giżowskiej i Sabinie Sagan.



IERZY STEMPLEWSKI

Dzieci i rodzice w seminaryjnym kościele

W 2008 roku o adoptję dziecka poprosiło 50 nowych par, 7 małżeństw postanowiło adoptować kolejne dziecko. Pracownicy przygotowali 33 pary do pełnienia funkcji rodziców adopcyjnych, natomiast 6 par do pełnienia funkcji rodziców zastępczych; 39 dzieci zostało adoptowanych, a 34 dzieci wychowują rodzice zastępczy.

tsm

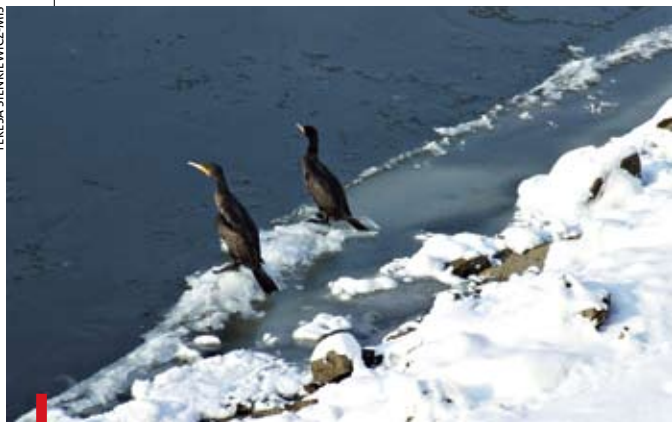
Lokalni misjonarze



TERESA SIENKIEWICZ-MIS

OPOLE. Ks. Henryk Poczęśniok z kołędnikami przed katedrą

Trzecich Króli i Gwiazdę Betlejemską w sobotę 10 stycznia 2009 roku zagrali Patrycja Gregorek, Ania Gawlica, Korneliusz Gregorek i Patryk Kopiec – kołędnicy ze Steblowa, którzy z ks. Henrykiem Poczęśniokiem kołędowali w kurii biskupiej przed abp. Alfonssem Nossolem. Reprezentowali kołędników misyjnych opolskiej diecezji, zasilających diecezjalny fundusz pomocy misjonarzom. Kołędnicy misyjni towarzyszą księżom w czasie wizyt duszpasterskich lub samodzielnie odwiedzają parafian w ich domach, prezentują jasełka i proszą o wsparcie misji. Abp Alfons Nossol podziękował kołędnikom za niesienie Dobrej Nowiny mieszkańcom diecezji: – Jesteście lokalnymi misjonarzami, a waszemu misjonarzowaniu oprzeć się nie można, bo każdy człowiek musi pójść za gwiazdą. ■



Kormorany płochliwie reagowały na aparat fotograficzny, te dwa na szczęście zagapiły się.

Kormorany przyleciały do Opola

RZKA ODRA w samym centrum Opola okazała się gościnnym miejscem dla blisko tysięcznej kolonii kormoranów. Wczesnym rankiem 6 stycznia ptaki obsiadły brzegi Odry wzdłuż bulwaru im. ks. Stefana Baldego, gdzie postanowiły odpocząć i zjeść śniadanie. Jak się okazało, wybrały dobre miejsce, bo co rusz wypływały z nurtów Odry

z rybami w dziobach. Ale gdy na bulwarze pojawili się przechodnie, spłoszone przeniosły się na drugi brzeg Odry i na cypel Ostrówka. Tam, czując się bezpiecznie, jeszcze przez krótki czas odpoczywały przed dalszym lotem, a niektórym z nich tak bardzo spodobało się obfite w ryby miejsce, że pozostały w Opolu na dłużej.

Pomoc bezdomnym

OPOLE. Zima jest groźna dla bezdomnych. Przy temperaturze minusowej nie mogą czuć się oni bezpieczni w altanach czy w innych nieogrzewanych pomieszczeniach. Dlatego straż miejska sprawdza takie miejsca i zwozi przebywające tam osoby do noclegowni przy ulicy Popiełuszki, gdzie dla każdego znajdzie się łóżko w ogrzewanym pomieszczeniu. Osoby bezdomne czy ubogie nie mające środków do życia mogą korzystać z pomocy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, a konkretnie z miejskiej jadłodajni Ikar przy ulicy H. Sienkiewicza, wydającej codziennie ciepłe posiłki. Zawsze w godzinach porannych można otrzymać kanapki przed bramą Domu Księża Emerytów, przy ulicy kard. B. Kominka.

Natomiast od poniedziałku do piątku o godz. 15.00 w garażu Centrum Rehabilitacji przy ul. Mickiewicza 5 w Opolu na wszystkich bezdomnych czeka gorący posiłek – jest to zazwyczaj zupa albo bigos, fasolka lub łazanki, zawsze podawane jest pieczywo. W tym samym czasie otwierany jest punkt pielęgniarstwa wyposażony w środki opatrunkowe, dezynfekcyjne i przeciwbólowe oraz wydawane są odzież i obuwie. Podstawą działalności „Misji Garażowej” to sponsorzy, wśród nich wielu opolskich przedsiębiorców regularnie wspomagających tę działalność. Wszystkich chętnych do wsparcia „Misji Garażowej” prosimy o kontakt z centralą Caritas w Opolu, ul. Szpitalna 5a, tel. 077 453 12 41.

Wieża do remontu

WOJEWODA OPOLSKI RYSZARD WILCZYŃSKI pozyskał środki z budżetu państwa na renowację Wieży Piastowskiej w Opolu. Obiekt wymaga gruntownych robót konserwatorskich mających na celu zabezpieczenie go przed dalszym niszczeniem.

Równolegle planuje się też wykonanie prac mających w zasadniczy sposób poprawić atrakcyjność turystyczną wieży, między innymi poprzez zagospodarowanie jej wnętrza, tarasu widokowego i czaszy. Rozpoczęcie inwestycji planuje się

Kolejny numer „Daru Życia”

DIECEZJALNA FUNDACJA OBRONY ŻYCIA. Ukazał się kolejny numer „Daru Życia” i z pewnością dotarł już do stałych odbiorców w gliwickiej i opolskiej diecezji. Czytają go głównie przyjaciele Diecezjalnej Fundacji Życia, rodziny adopcyjne i zastępcze. Bo w tym niewielkim czasopiśmie znajdują informacje i artykuły problemowe odpowiadające na ich zapytania, niepokojące, czy po prostu podpowiadające im pewne rozwiązania w sprawach wychowawczych i rodzinnych.

W bieżącym numerze znajdziemy między innymi artykuł ks. dr Jerzego Dzierżanowskiego na temat „Komunikacja ważnym elementem budowania więzi”, w którym autor pisze o wyrażaniu i okazywaniu uczuć w rodzinie, wyjaśnia proces powstawania zaburzeń w komunikacji rodzinnej i przytacza podstawowe zasady poprawnej komunikacji sformułowane przez amerykańskiego terapeutę Marshalla Rosenberga.

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy

WOJEWÓDZTWO OPOLSKIE. Najwięcej wolontariuszy zbierających pieniądze było na ulicach Opola – 330 osób. W Kędzierzynie-Koźlu podobnie jak w roku ubiegłym kwestowało ponad 200 osób. Natomiast w Brzegu na ulice z puszkami wyszło ponad 100 osób. Po raz trzeci opolanie próbowali pobić rekord w liczbie osób gimnastykujących się na wolnym powietrzu, czyli w parku na osiedlu Armii Krajowej (dawny

ZWM). W roku ubiegłym ćwiczyło 830 osób, w tym roku – 1172 osoby. Był też bieg charytatywny spod ratusza na wyspę Bolko i z powrotem. Jego uczestnicy wpłacali na rzecz Orkiestry 20 lub 40 złotych. W każdym większym mieście województwa zbiórce pieniędzy towarzyszyły imprezy rozrywkowe i sportowe. Pierwsze liczenie w niedzielę wieczorem wykazało, że Opolszczyzna zebrała 446 607 złotych, ale to jeszcze nie wszystko.



Ćwiczenia pod gołym niebem

GOŚĆ OPOLSKI
opole@goscnieдельник.pl

ADRES REDAKCJI: 45-051 Opole,
ul. Sikorskiego 7/1
TELEFON/FAKS 077 454 64 72
REDAGUJĄ: Teresa Sienkiewicz-Miś,
Andrzej Kerner

w drugim kwartale 2009 roku. Koszt renowacji ma wynieść około 25 mln złotych. Środki na dofinansowanie inwestycji planuje się pozyskać z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Opolskiego 2007–2013.

Między Słowami



Biblia

KS. TOMASZ HORAK

tohorak@opole.opoka.org.pl

Światło

Szczególnym sposobem objawienia się Boga jest światło. Słowo to ma w Biblii szczególne miejsce. W pierwszych zdaniach Starego Testamentu czytamy: „Niech się stanie światło!”. W Psalmach często powtarza się motyw światła. Czasem ubogacony wzmianką o słońcu, gwiazdach, błyskawicach. Wszystko to jest objawieniem obecności, potęgi, piękna, mądrości Boga. Słup światła prowadzi lud w czasie ucieczki z Egiptu. Zapalenie światła – ognia, pochodni, oliwnych lamp stało się ważnym elementem pobożności. Tak zresztą jest do naszych dni. Prorok Izajasz wieści o narodzie żyjącym w ciemnościach, który „ujrzał światłość wielką” – Ewangelie odniosą to do przyjścia Jezusa. Łukasz, pisząc o narodzinach Zbawiciela, dotknie motywu światła: „Chwała Pańska zewsząd ich (pasterzy) oświeciła”. Nie mówiąc już o tym, że Mędrców prowadziła do Jezusa swym światłem niezwykła gwiazda. A On sam po latach powie: „Ja jestem światłością świata” (J 8,12). W listach apostoła Pawła też odnajdujemy wątek światła. Chrześcijan nazywa on „dziećmi światłości”, lub wprost „światłością”, i przeciwstawia „ciemności”. Bo jedną z dróg objawienia się Boga światu jest życie uczniów Jezusa.

OTWÓRZ:

Mt 5, 14-16; Ef 5, 8-14.

W diecezji opolskiej

Tydzień Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan

„Aby byli jedno w Twoim ręku” (Ez 37,17). Tak brzmi tegoroczne hasło Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan, wyjęte z biblijnego tekstu Księgi Ezechiela (37,17).

Zostało ono zaproponowane i opracowane przez ekumeniczną grupę chrześcijan z Korei. A w jej skład weszli duchowni i świeccy przedstawiciele różnych wyznań. Abp Alfons Nossol, ordynariusz diecezji opolskiej, skierował do wiernych list pasterski na Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan w roku 2009, który odczytany zostanie w niedzielę 18 lub 25 stycznia br. Treść listu znajdziemy też na stronie internetowej ww.diecezja.opole.pl.

18.01.2009 (niedziela)

Opole, godz. 10.00 – Liturgia bizantyńsko-słowiańska w kościele pw. św. Aleksego. Przewodniczy ks. mitrat prof. Janusz Czernski.

Kluczbork, godz. 10.00 – Nabożeństwo ekumeniczne w kościele ewangelicko-augsburskim. Przewodniczy ks. Paweł Szewdo (proboszcz ewangelicko-augsburskiej parafii w Kluczborku); homilia ks. Janusz Dworzak (proboszcz rzymskokatolickiej parafii Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Kluczborku).

Opole, godz. 11.00 – Msza św. w kościele św. Sebastiana – święto patronalne. Przewodniczenie i homilia abp prof. Alfons Nossol.

Opole, godz. 17.00 – Nabożeństwo ekumeniczne w kościele

ewangelicko-augsburskim. Przewodniczy ks. radca dr Marian Niemiec (proboszcz ewangelicko-augsburskiej parafii w Opolu); homilia abp prof. Alfons Nossol.

Kędzierzyn-Koźle, godz. 17.00 – Ekumeniczne nabożeństwo Słowa Bożego w rzymskokatolickim kościele pw. św. Mikołaja. Przewodniczy ks. Manfred Kokott (proboszcz rzymskokatolickiej parafii św. Mikołaja w Kędzierzynie-Koźlu); homilia ks. Dariusz Dawid (proboszcz ewangelicko-augsburskiej parafii w Zabrze).

19.01.2009 (poniedziałek)

Opole, godz. 16.30 – Liturgia bizantyńsko-słowiańska w kościele pw. św. Aleksego w uroczystość Epifanii. Przewodniczy ks. mitrat prof. Janusz Czernski.

Pokój, godz. 17.00 – Nabożeństwo ekumeniczne w kościele ewangelicko-augsburskim. Przewodniczy ks. Józef Schlander (proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej w Pokoju); homilia ks. Szymon Suda (wikary rzymskokatolickiej parafii w Pokoju).

Karczów, godz. 17.30 – Nabożeństwo ekumeniczne w kościele ewangelicko-augsburskim. Przewodniczy ks. Sławomir Fonfara (proboszcz ewangelicko-augsburskiej parafii w Brzegu); homilia ks. Marcin Bonk (proboszcz rzymskokatolickiej parafii w Dąbrowie).

20.01.2009 (wtorek)

Opole, godz. 11.30 – Seminarium otwarte na Wydziale Teologicznym UO pt. „Święty Paweł a jedność Kościoła” – dyskusja panelowa z udziałem: ks. prof. J. Czernskiego, ks. prof. T. Doli, ks. prof. P. Jaskóły.



22.01.2009 (czwartek)

Opole, godz. 10.00–18.00 – „Adoracja Słowa Bożego” – lektura listów św. Pawła w kościele pw. św. Piotra i Pawła.

Olesno, godz. 17.00

– Liturgia bizantyńsko-grecka w kościele pw. Bożego Ciała w Oleśnie. Przewodniczy ks. mitrat prof. Janusz Czernski.

Bąków, godz. 18.00 – Dekanalne nabożeństwo ekumeniczne w rzymskokatolickim kościele pw. Wniebowzięcia NMP. Przewodniczy ks. Jerzy Koziński (proboszcz rzymskokatolickiej parafii w Bąkowie); homilia ks. Paweł Szewdo (proboszcz ewangelicko-augsburskiej parafii w Kluczborku). Po nabożeństwie wspólna agapa kapłanów dekanatu kluczborskiego z pastorami ziemi kluczborskiej.

24.01.2009 (sobota)

Opole, godz. 16.30 – Ekumeniczny koncert kolęd w kościele franciszkanów (wystąpią: „Cantabile” z Dobrzecia Wielkiego; „Dar Nadziei” z Drogomyśla; „Oktoich” z Wrocławia; Chór oo. Franciszkanów).

Opole, godz. 18.30 – Liturgia bizantyńsko-grecka w kościele pw. św. Piotra i Pawła. Przewodniczy ks. mitrat prof. Janusz Czernski.

25.01.2009 (niedziela)

Opole, godz. 10.00 – Liturgia bizantyńsko-słowiańska w kościele pw. św. Aleksego. Przewodniczy ks. mitrat prof. Janusz Czernski.

Opole, godz. 18.30 – Msza św. w katedrze opolskiej na zakończenie tygodnia ekumenicznego. Przewodniczy abp prof. Alfons Nossol; homilia ks. radca dr Marian Niemiec (proboszcz ewangelicko-augsburskiej parafii w Opolu).

Uroczystość Objawienia Pańskiego

Wieczór Trzech Króli

Msza w stodole „Barki”.

Dwa razy do roku w folwarku „Kaczorownia”, zagospodarowanym i zamieszkiwanym przez członków wspólnoty „Barka”, Msze św. są szczególnie uroczyste i mają niezwykłą oprawę. Pasterka i Msza w uroczystość Trzech Króli odprawiane są w wielkiej stodole. Prezbiterium tej niecodziennej świątyni wygląda jak stajenka. Z boku ołtarza – deski położone na belach słomy – zasiadają prawdziwi ubodzy, mieszkańcy „Barki” jako pasterze w arabskich nakryciach głowy. Po drugiej stronie – młode małżeństwo (także w szatach à la Bliski Wschód) z małym dzieckiem na ręku. Nad sediliami dla celebransa i służby liturgicznej (również słomianymi) siedzą odziane w białe szaty i srebrne przepaski na głowie postaci anielskie. Poniżej ołtarza stoi minizagroda, a w niej w tym roku były trzy osły. Jednak



Sceneria Mszy w stodole „Barki”

to nie inscenizacja teatralna przyciąga tu w wigilijną noc i w wieczór Trzech Króli setki wierzących w Narodzonego w Betlejem. Przyciąga autentyzm i prostota. Nie ma udawania – ubodzy pasterze „barkowicze” są naprawdę ubodzy i mało kto zamieniłby się na ich los. Prostota – nigdzie indziej na całym bożym Śląsku nie zobaczycie dostojnych wierznych siadających na belach słomy, w ubraniach poobczepianych

słomkami, przewracających się podczas wspinania na wyższe piętra amfiteatru. Nikogo nie obchodzi, jak wygląda twój płaszcz i czy kapelusz dobrze się prezentuje! Za to radości, jaka tu panuje, nie sposób opisać. W centrum tego wszystkiego – choć nie będzie zadowolony z tego sformułowania – jest ks. Józef Krawiec, kapelan strzeleckich zakładów karnych i założyciel domów „Barki” w naszej diecezji. Bo on powie,

że w centrum jest Pan Jezus. I tak tu naprawdę jest, widziałem to niejedyn raz. Po Mszy św. w stodole ksiądz kładzie dużą Hostię na sianku w małym żłóbku ustawionym na ołtarzu. Taka monstrancja. Następuje adoracja Najświętszego Sakramentu, a potem ksiądz z tą monstrancją-żłóbkiem idzie w procesji do kaplicy. Następnie śpiewanie kolęd (orkiestra dęta z Toszka) i opowieść Andrzeja, który pieszo poszedł do Jerozolimy (patrz str. VI–VII). Dla porządku dodam, że Mszę św. w Objawienie Pańskie w stodole „Barki” celebrował z ks. Krawcem o. Cyryl Syndonin, franciszkanin z Prudnika-Lasu, kapelan tamtejszego więzienia. Świętą Rodziną byli Klaudia i Piotr Polokowie oraz ich mały Franciszek ze Strzelec Opolskich. A mróz był tak siarczysty, że gwiazda betlejemaska na domu „Barki” chwilami przestawała świecić. Ale ciemność jej nie ogarnęła.

Andrzej Kerner

Biała

Miejsce sprawiedliwych

Największa pamiątka po Żydach w diecezji opolskiej.

Siedemnastego stycznia, w przeddzień rozpoczynającego się Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan, Kościół katolicki w Polsce będzie po raz 12. obchodził Dzień Judaizmu. W diecezji opolskiej po wyznawcach religii mojżeszowej zostały już tylko cmentarze. Największym z nich jest cmentarz w Białej koło Prudnika. Miasteczko to w historii Żydów na Śląsku zapisało się bardzo dobrze, a początki obecności Żydów datowane są tu na wiek XV. Biała była jedynym obok Głogowa miastem na Śląsku, skąd nie tylko Żydów nie wygnano, ale gdzie mieli oni prawo się osiedlać. Ten przywilej zdobył im katolicki właściciel Białej – baron Christian von Proskowsky. Kiedy Żydów

wypędzono z Wiednia i Moraw, osiedlili się w Białej. W wieku XVIII Biała była jedynym miastem w państwie pruskim, w którym żyło więcej Żydów niż chrześcijan. Te stosunkowo dobre warunki bytowania przyczyniły się do tego, że Biała zyskała wśród

Żydów określenie „makom cadik” – co oznacza „miejsce sprawiedliwych” czy też „miejsce sprawiedliwe”. Wraz z rozwojem tolerancji oraz wielkomiejskiego przemysłu Żydzi wyprowadzali się z Białej do Wrocławia i innych miast. W latach 20. XX wieku w Białej

mieszkały już tylko 2 rodziny żydowskie. Ostatni pochówek na bialskim kirkucie odbył się w 1938 r. Dzięki śp. prof. Jerzemu Woronczakowi z Uniwersytetu Wrocławskiego, wybitnemu mediewiście i znawcy dawnej kultury żydowskiej, cmentarz ten został naukowo zbadany i opracowany. Wiemy, że został założony najpóźniej w roku 1622. Do dziś zachowało się na nim około 900 płyt nagrobnych. Na jednej z nich czytamy na przykład „Przy grobie nie ma miejsca na ciemność i cień. Grób męża bożego nie będzie nazwany dołem. Oto imię jego: dom pełen światła” (tłum. prof. J. Woronczak). Cmentarz żydowskim zaopiekowała się ostatnio młodzież z bialskiego Zespołu Szkół, a parę lat wcześniej międzynarodowa grupa młodzieży w ramach programu „Antyschematy”.



Macewa z bialskiego kirkutu



ZDJEŃCIA ANNA KWASNIŃSKA

**Dom katechetyczny, w którym mieści się świetlica****PO LEWEJ: Dzieci w świetlicy uczą się i bawią****PONIŻEJ: Spotkanie członków stowarzyszenia Immaculata**

Reportaż parafialny – Opole osiedle AK

Miejsce dla każdego

W domu katechetycznym przy parafii Przemienienia Pańskiego w Opolu powstała świetlica dla dzieci.

Historia świetlicy przy kościele na opolskim osiedlu Armii Krajowej rozpoczęła się kilka lat temu, gdy rada parafialna wraz z ks. proboszczem Tadeuszem Mucem zdecydowała o powstaniu przy parafii miejsca, w którym dzieci i młodzież będą mogły spędzać czas wolny od zajęć w szkole. – Świetlica poszerza zakres działań podejmowanych przez parafię. Jej oferta odpowiada na potrzeby, które występują na dużym osiedlu mieszkaniowym, gdzie zawsze znajdzie się grupa dzieci wymagających opieki i pomocy nie tylko w nauce – wyjaśnia Dawid Wróblewski, członek rady parafialnej. – Postanowiliśmy zaprosić do współpracy siostry ze Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej, które zgodziły się poprowadzić świetlicę – uzupełnia. Świetlica ruszyła 5 maja 2008 r. i początkowo działała 8 godzin w tygodniu.

Miejsce, w którym dzieci czują się dobrze

Od września 2008 r. świetlica jest otwarta przez 30 godzin, od poniedziałku do piątku od 12 do 18. Po szkole na dzieci czekają różnorodne zabawy, zajęcia rekreacyjne, specjalistyczne i edukacyjne, m.in. plastyczne, muzyczne, jak również z matematyki czy ortografii. – Do świetlicy przychodzę codziennie. Najbardziej lubię zajęcia z angielskiego, na których robimy wiele ciekawych ćwiczeń – podkreśla 9-letnia Ania. Dzieci mogą liczyć na pomoc w odrabianiu lekcji, na gry i zabawy na świeżym powietrzu oraz na podwieczorek. Działania podejmowane w świetlicy muszą być atrakcyjne, gdyż w przeciwnym razie dzieci wybrałyby oglądanie

telewizji w domu lub graniu na komputerze. – Przychodzę do świetlicy, bo w domu się nudzę, a tutaj zawsze coś ciekawego się dzieje. Mieliśmy zabawę andrzejkową, mikołajki i wigilię. Niedawno byliśmy w kinie – wylicza Iza, uczennica III klasy. W świetlicy dzieci są pod opieką s. Dagmary Kani oraz wolontariuszy, którymi są zarówno uczniowie, studenci, jak i nauczyciele. – Czas spędzony w świetlicy daje mi wiele satysfakcji i pozwala zdobyć doświadczenie w pracy z dziećmi. Tutaj czasem można się lepiej pobawić niż z własnymi rówieśnikami – stwierdza Ola Leszyńska, uczennica gimnazjum. – Świetlica to przede wszystkim ludzie. Nawet gdyby dostępne były wspaniałe sale z rewelacyjnym wyposażeniem, bez zaangażowania ludzi nie sposób byłoby stworzyć ciepłego i przyjaznego miejsca, w którym dzieci czułyby się dobrze i bezpiecznie – dodaje s. Dagmara.

Stowarzyszenie Immaculata

W rzeczywistości społecznej, w której żyjemy, by prowadzić profesjonalną placówkę, potrzebne są odpowiednie narzędzia. Dlatego na początku 2008 r. przy parafii powstało stowarzyszenie Immaculata, które skupia 18 członków. Uzyskało ono status organizacji pożytku publicznego i nawiązało współpracę z administracją samorządową. Łacińskie słowo

Immaculata znaczy Niepokalana. – Patronką stowarzyszenia jest Maryja Niepokalana, gdyż nikt tak jak Maryja nie rozumie potrzeb człowieka i nikt tak jak ona nie umie usłuchać Jezusa. Wierzę, że dzięki Jej pomocy zapoczątkowane przez nas dzieło będzie się rozwijało, służyło wszystkim i podobało się Bogu – podkreśla s. Dagmara.

Plany na przyszłość

Dzieci z niecierpliwością czekają na ferie. Stowarzyszenie Immaculata przygotowało dla nich tygodniowe zimowisko w Brennej-Leśnicy oraz 5-dniową akcję „Zima na AK”, w czasie której dzieci wybiorą się m.in. do kina, na lodowisko i na kręgle. Dalsze plany są związane ze zbliżającym się zakończeniem remontu domu katechetycznego. Parafia udostępni stowarzyszeniu większe pomieszczenia, w których oprócz świetlicy uruchomiony zostanie klub dla młodzieży. Oczywiście plany te wiążą się ze sporymi wydatkami na wyposażenie pomieszczeń, dlatego już teraz czynione są starania, by zebrać potrzebne środki. Tak naprawdę każdy może wspomóc działania stowarzyszenia, np. przekazując na jego rzecz 1 proc. swojego podatku (podając w oświadczeniu podatkowym nr KRS 0000299839 i nazwę stowarzyszenia).

ana



Jeruzalem była w

PIELGRZYMOWANIE. Człowiek, który poszedł do Jerozolimy.

tekst

ANDRZEJ KERNER

akerner@goscniedzielny.pl

Dziś jest z nami mędrzec, który też przybył ze Wschodu – przedstawił Andrzeja Sudoła ks. Józef Krawiec zebrany w stodole „Barki” na Mszy św. z okazji Trzech Króli. Wobec Andrzeja czuję się trochę bezradny, bo człowiek, który doszedł pieszo do Jerozolimy, opowiada o tym w sposób zbyt zwyczajny. Nie robi z siebie gwiazdy, idola, bohatera ani nawet świętego. „I wtedy skręciłem na Macedonię”, mówi w pewnym momencie. Jakby skręcał w lewo albo w prawo na skrzyżowaniu.

Dlaczego?

- W roku 2001 miałem takie zdarzenie, po którym wiedziałem, że muszę być w Jerozolimie. Wtedy to nie było możliwe, ale od tego czasu Jeruzalem zawsze była we mnie. Wiedziałem, że ona jest i gdzie ona jest, ale przecież to 4200 kilometrów, wyobraź to sobie. Przeszedłem pieszo do Częstochowy, potem do Rzymu. Gdy

doszedłem do Santiago de Compostela po miesiącu marszu, to zacząłem poważnie myśleć o tym, żeby pójść do Jeruzalem – opowiada Andrzej. 18 sierpnia 2008 po porannej Mszy, pobłogosławiony przez ks. proboszcza Bogusława Płonkę, pożegnany przez rodziców i przyjaciół, wyruszył.

Ile?

Przeszedł 4200 kilometrów. Trwało to 135 dni, cztery i pół miesiąca. Wyprawa kosztowała około 6 tysięcy złotych. Zniszczył w drodze jedną parę butów, drugą kupił w Izmirze. Zniszczeniu uległ jeden aparat fotograficzny. Pielgrzym szedł przez następujące kraje: Czechy, Słowację, Węgry, Chorwację, Bośnię i Hercegowinę, Albanię, Czarnogórę, Macedonię, Grecję, Turcję, Syrię i Izrael. Główne cele po drodze: Medjugorie, Tesaloniki, Pergamon, Efez, Pamukale, Konya, Tars, Adana, Damaszek, Amman. Do Jerozolimy wszedł 23 grudnia. Do Betlejem – 24. Przygotowywał się do tej drogi przez dwa lata. Trzy miesiące przed startem trenował 20-kilometrowe marsze w czasie weekendów. W czasie pielgrzymki do Jerozolimy robił średnio 45



ZDJEŃCA ANDRZEJA SUDOŁA

kilometrów dziennie. Najdłuższy odcinek miał 55 kilometrów. Spał najczęściej w małym namiociku, który niósł w plecaku ważącym około dziesięciu i pół kilo. Na koniec zostały mu: podkoszulka, koszula, sweter, kurtka, pałatka, mały ręcznik i mydło. Andrzej ma 57 lat.

Kto?

Spotykał po drodze ludzi wielu narodów, języków, kultur i religii. – W Chorwatach jest jeszcze straszny lęk po wojnie – mówi. Kurdowie byli niezwykle gościnni, choć tam było najbardziej

Andrzej Sudoł w namiocie

**PONIŻEJ:
Na ten widok zapłakał**

niebezpiecznie. Spałem w rodzinie jednego Kurda, jego córka miała głos jak anioł, musiałbyś to słyszeć, jaka chętna była do pracy, do pomocy, jak radośnie odzywała się do

matki i ojca. Do prawosławnych w Grecji na początku nie zachodziłem, nocowałem w namiocie, bo na początku nie miałem pewności, nie ufałem im jakoś. Ale podejrzewam, że niepotrzebnie, bo potem wielu mnie gościło, i to serdecznie. W Turcji nocowałem u muzułmanów, oni przy meczetach mają *dżany* – domy noclegowe dla pielgrzymujących do



e mnie



Mekki. W Albanii były problemy, trzeba było iść przez góry. Ludzie tam bardzo biedni, niektórzy szli ze mną dwa, trzy kilometry, żeby im dać parę *leka* (waluta albańska), dałbym, ale nie miałem drobnych. W Chorwacji w klasztorze franciszkańskim odmówili mi noclegu, byłem w szoku (Andrzej miał pismo polecające ze swojej parafii). No nie przyjęli, trudno. Ale zaraz inni ludzie mnie przyjęli. Wsiadli w auto, pojechali do sklepu, przywieźli tyle jedzenia, że na drugi dzień starczyło. Dużo precudnych ludzi spotkałem. Nie mogę nic złego na muzułmanów powiedzieć. W Syrii, w Tellklaku, w swojej sali modlitwy muzułmanie pytali, skąd jestem. Polonia? A, to *cristiano, catolico!* I modlili się przy mnie. A ja myślałem, że mnie poświęcają

jak się dowiedzą, że ja katolik. Z żydami było różnie: ci ortodoksyjni, radykalni, jak ich nazywają, udawali, że nie rozumieją w ogóle, co do nich mówię. Ale reszta bardzo życzliwa, pomagali. Pomagał Andrzejowi też ks. Zdzisław Tront, który z Polski czuwał na bieżąc nad trasą pielgrzymki, był jej nawigatorem.

Trudności?

– Jeden Turek mnie zakopował policji, zawieźli mnie do hotelu – opowiada pielgrzym. Raz młodzież za bardzo się rozochociła niedaleko miejscy, gdzie rozbił namiot, odszedł stamtąd, nocleg znalazł w kapliczce.

Szedł górami i dolinami
PONIŻEJ:
W sali modlitw w Tellklaku muzułmanie okazali się przyjaźni, choć bał się, że go poświęcają

mi. Planował z Syrii przepłynąć na Cypr, a stamtąd do izraelskiej Hajfy, byłoby już blisko Jeruzalem. Ale z Syrii promy nie kursowały o tej porze roku. Całą Syrię musiałby przejść. Mówi: choć miałem jeszcze kilka dni w zapasie, pomyślałem: kurde, nie dam już rady. Dzwonię do księdza Józefa Krawca i mówię: wsiałam w autobus i jadę

Pewnego ranka pod materacem w domu, gdzie spał, znalazł skorpiona.

W Czechach zrezygnował z górskich szlaków, bo słycać było wilki, a w dole ludzie powiedzieli mu, że jest w górach też miś. Oj, myślę, z misiem to nie chcę się spotkać. I poszedł drogą do Nazaretu. Ksiądz się zachnął: ach, nie, przecież masz dojść! No to poszedłem.

do Nazaretu. Ksiądz się zachnął: ach, nie, przecież masz dojść! No to poszedłem.

Koniec?

– Jestem tak zmęczony, że jeszcze do mnie chyba nie dociera, że przeszedłem ten szlak – mówi Andrzej. – Sam w to jeszcze nie wierzę. Tyle ludzi spotkać po drodze, wspaniałych ludzi. Tyle przeżyć. Było ciężko, nie powiem, z nogami było ciężko. Ale miałem tyle wydarzeń, w których, prawdę mówiąc, czułem Opatrzność. Całą drogę. Czułem to w sobie. Jest ogromna radość, że dotarłem. Ale najbardziej szczęśliwy jestem, że byłem u Grobu. Tam była Msza, zaprosili mnie też, a tylko siedem osób mieści się w kaplicy z kamieniem Grobu Pańskiego.

Andrzej ma za sobą także bolesną przeszłość. Ale woli o tym nie mówić. Pyta, czy koniecznie musimy wracać do tego, co było? Zawstydza mnie trochę, a przy okazji uczy. Mówi, że z Katowic przyjechali ludzie kręcić o nim film, ale byli zawiedzeni. Myśleli, że opowie o cudownych wydarzeniach, nagle nawróceniu, jakimś zstąpieniu Ducha Świętego. A on nic takiego im nie opowiedział. Bo on tylko poszedł piechotą do Jeruzalem i zapłakał na jej widok.



zaproszenia

Nabożeństwo
kołędowe

Parafia św. Elżbiety w Nysie (aleja Wojska Polskiego 31) zaprasza na nabożeństwa kołędowe przy franciszkańskim żłóbku: niedziela **18 stycznia**, godz. 16.00 – nabożeństwo dla młodzieży z zespołem kleryków GRANIFER; niedziela **25 stycznia**, godz. 17.30 – nabożeństwo ogólne.

Kołodowanie
w Borkach Wielkich

Spotkania i nabożeństwa kołędowe w kościele franciszkanów w Borkach Wielkich: **18 stycznia**, godz. 15.00 – nabożeństwo dla młodzieży. W programie m.in. kołodowanie z zespołem młodzieżowym. **25 stycznia**, 15.00 – nabożeństwo kołędowe w języku niemieckim.

Koncert
w Krapkowicach

18 stycznia o godz. 16.00 w kościele św. Mikołaja w Krapkowicach koncert kołęd i pieśni patriotycznych wykona „Kamerton” – chór Towarzystwa Przyjaciół Opola, który śpiewać będzie podczas Mszy św. odprawianej przez ks. dr. Zygmunta Nabzdyka, po czym odbędzie się spotkanie opłatkowe w gronie członków i przyjaciół Klubu Inteligencji Katolickiej w Krapkowicach.



Franciszkańska szopka. Jej twórcą jest rzeźbiarz, br. Jacek Koschnik OFM

KIK w Opolu

18 stycznia, niedziela, godz. 17.00, Joanna Duda – refleksje z podróży po Ameryce Południowej.

Rekolekcje zimowe

Siostry Szkolne de Notre Dame zapraszają młodzież od 16 do 19 lat na rekolekcje „Wiara, nadzieja, miłość – warto się z nimi zaprzyjaźnić”. Termin: **26–30 stycznia**. Miejsce: Dom Rekolekcyjny Sióstr Szkolnych de Notre Dame, ul. Polna 51B, 43-305 Bielsko-Biała 5. Z Opola dojazd razem z siostrami. Kontakt: s. Augustyna, tel. 077/423 10 10. Siostry Szkolne de Notre Dame zapraszają też młodzież w wieku od 16 do 19 lat na rekolekcje zimowe w górach w Gródku nad Dunajcem.

Termin: **19–23 lutego**. Miejsce: Ośrodek Rekolekcyjny „Arka”, 33-318 Gródek nad Dunajcem 153. Kontakt: s. Augustyna, tel. 077/423 10 10.

Dni skupienia
u notredamek

Siostry Szkolne de Notre Dame zapraszają na jednodniowe spotkania dziewczyny, które chcą lepiej poznać i pokochać Jezusa. Terminy: **28 lutego, 21 marca, 18 kwietnia**. Miejsce: Mały Rynek 5, 45-020 Opole. Kontakt: s. Augustyna, tel. 077 / 423 10 10.

Kołodnicy misyjni

Dorocznym zwyczajem **14 lutego 2009** od godz. 16.00

w auli Wyższego Seminarium Duchownego w Opolu przy ulicy Drzymały odbywać się będzie prezentacja kołodników misyjnych z diecezji opolskiej.

XVIII pielgrzymka
na Kresy

Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich w Kluczborku organizuje **od 22 kwietnia do 1 maja 2009 roku** XVIII Ogólnopolską Pielgrzymkę na Pogórze Karpackie, Podole, Pokucie, Bukowinę, Zakarpacie i na Słowację. Trasa pielgrzymki (około 3100 kilometrów) prowadzi z Wrocławia przez Kluczbork, Opole, miasta śląskie, Kraków, Medykę (granica), Sambor, Drohobycz, Truskawiec, Stryj, Kałusz, Stanisławów, Kołomyja, Jaremcze, Worochota, Kosów, Kuty, Przełęcz Jabłonica, Rachów, Tiaczów, Chust, Mukaczewo, Użgorod, granicę ukraińsko-słowacką, Koszyce, Preszow, Vrbov, granicę – Łysa Polana, Nowy Targ, Kraków, Wrocław. W pielgrzymce zawsze uczestniczy ksiądz. Zgłoszenia wraz z pierwszą ratą przyjmowane są do 31 stycznia 2009 r. Informacje i zgłoszenia przyjmuje Karol Sutarzewicz, tel. 077/4182151 rano do godz. 9.00 i wieczorem po godz. 20.00.

Warto je poznać

Serbołużyckie wiersze

Opolszczyzna ma swój pierwszy wybór wierszy serbołużyckich „Przy tarakawie”, ich wydawcą jest Stowarzyszenie Polsko-Serbołużyckie Pro Lusatia, a sponsorem Urząd Marszałkowski Województwa Opolskiego.

Serbskich plemion, co były, / Grób i czas zetliły siły, / Łużycę trwają jeszcze / Jak astry w mrozy złowieszcze – ostatnia zwrotka wiersza „Astry”, Jakuba Barta-Ćišińskiego, poety i działacza narodowego żyjącego w latach 1856–1909, to

wizja smutna, złowroga. W wierszu „Śmierć Miliducha” ten sam poeta prosi „Brońcie, Serby, rodzinnego kraju, / Póki wiatr Lubinu sięga czoła, / Gór dopóki wieniec młody stoi, / Braci brońcie, co ten kraj kochają!”. Lecz nie tylko patriotyczne i przesłania, jak u cytowanego Barta-Ćišińskiego czy u współczesnego Domenico Gruhny,

zapełniają strofy wierszy lużyckich z lat 1842–2008, zamieszczonych w omawianym zbiorze. Wiele z nich to niepowtarzalne utwory romantyczne, zbliżone do

poetyki Josepha von Eichendorffa. Inne podejmują tematykę obyczajową, dotykają spraw trudnych, egzystencjalnych, a są też dowcipne, z nutką ironii. I jak pisze wydawca, niestroniące od odważnych ujęć



formalnych i tematów nietrywialnych, a też od wesołych myśli.

W przekładach Zbigniewa Kościowa, Adama Kurczyny, Zbigniewa Gajewskiego, Leszka Kuberskiego, Piotra Pałysa i innych tłumaczy znajdziemy wiersze dwudziestu trzech twórców, w tym Antona Nawki, Michała Nawki, Mato Kosyka, Beno Budara, Jana Skali, Handrija Zejlera.

* / Przy tarakawie. Wybór wierszy serbołużyckich. Redakcja Zbigniew Kościów. Opole 2008